Więcej rozwagi

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 10, grudzień 2017 21:42
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2118

Zmiany w ustroju terytorialnym państwa – ze względu na swoją trwałość – powinny być rozważne. Sytuacja, w której na przestrzeni kilku miesięcy Rada Ministrów najpierw uznaje, że prawa miejskie należy nadać, a następnie w ostatniej chwili zaczyna się zastanawiać, czy nie podjęła przedwczesnej decyzji, nie tylko wystawia bardzo złe świadectwo administracji rządowej, ale po prostu jest niepoważne.

24 lipca 2017 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta, zmiany nazwy gminy oraz siedzib niektórych gmin – przewidujące w szczególności nadanie statusu miast kilku miejscowościom. Wśród nich znalazł się Józefów nad Wisłą (powiat opolski, województwo lubelskie) oraz Chełmiec (powiat nowosądecki, województwo małopolskie). Sprawa wydawała się jasna, zwłaszcza że MSWiA twierdziło, iż zaproponowany Radzie Ministrów projekt jest efektem rzetelnej analizy. Niemałe zdziwienie przedstawicieli organizacji samorządowych reprezentowanych w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wzbudził zatem fakt, że w przeddzień grudniowego posiedzenia Zespołu ds. Ustrojowych, 4 grudnia, został przesłany projekt rozporządzenia zmieniającego decyzje podjęte w lipcu. Istota zmian sprowadza się do przesunięcia nadania statusu miasta miejscowościom Józefów nad Wisłą (powiat opolski, województwo lubelskie) oraz Chełmiec (powiat nowosądecki, województwo małopolskie) o rok – z 1 stycznia 2018 roku na 1 stycznia 2019 roku.

Oczywiście w obu gminach zostały już podjęte działania przygotowawcze. I nie chodzi tu tylko o organizację dużych imprez sylwestrowych, ale o czysto proceduralne działania – takie jak chociażby przygotowanie nowych tablic, czy nowych pieczątek. Przesunięcie terminu niesie zatem za sobą dezorganizację i jeśli już, to musiałoby być podjęte ze szczególnie ważnych powodów.

Jakie powody wskazano w uzasadnieniu? *„W przypadku Józefowa nad Wisłą mieszkańcy gminy podjęli działania w celu przeprowadzenia referendum gminnego odnośnie nadania statusu miasta miejscowości Józefów nad Wisłą. W związku z powyższym, Pełnomocnik Grupy Inicjatywnej Referendum Lokalnego zwrócił się z prośbą do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o wstrzymanie wykonania decyzji dotyczącej nadania statusu miasta miejscowości Józefów nad Wisłą do czasu przeprowadzenia referendum w tej sprawie.”*. Z kolei *„w przypadku Chełmca radni gminy Chełmiec, wskazując na wątpliwości co do rzetelności przeprowadzonych konsultacji, zwrócili się z prośbą do ww. Ministra o ponowną analizę przedmiotowej sprawy”*. Wnioski z lektury nasuwałyby się same – w pierwszym przypadku są zaawansowane działania mające na celu przeprowadzenie referendum gminnego w sprawie nadania statusu miasta, w drugim zaś przypadku sam organ stanowiący poprosił o czas do namysłu. *Volenti non fit iniuria* – chcącemu nie dzieje się krzywda, więc skoro sama rada gminy zwraca się z prośbą, to jako że wyraża wolę społeczności lokalnej, należy ją uszanować.

Dopiero udział przedstawiciela pierwszej gminy i korespondencja pochodząca z drugiej wskazała, że rzeczywistość jest nieco inna niż wskazano w uzasadnieniu. W Józefowie nad Wisłą podpisy w sprawie referendum gminnego w sprawie nadania statusu miasta faktycznie były zbierane, tyle że najwyraźniej zbierane były niezgodnie z przepisami ustawy o referendum lokalnym. W konsekwencji spośród 588 podpisów za prawidłowo złożone uznano… 19. W efekcie podpisy mają być zbierane po raz kolejny – tyle że tym razem już w sprawie referendum dotyczącego odwołania wójta i rady gminy.

Z kolei w Chełmcu zastrzeżenia co do przeprowadzonych konsultacji złożyli pojedynczy radni (niestety na ten moment nie zostało ujawnione ilu z nich), podczas gdy większość rady gminy opowiada się za nadaniem praw miejskich.

Phoca PDF

Sytuacja taka budzi kilka refleksji. Niestety niewesołych.

Po pierwsze – najwyraźniej osiągnęliśmy taki etap, w którym przy opiniowaniu projektów aktów normatywnych organizacje samorządowe muszą samodzielnie weryfikować stan faktyczny. Jak pokazuje przywołany przykład nie wiadomo bowiem na ile można dać wiarę treściom zawartym w uzasadnieniu.

Po drugie – proponowana decyzja oznacza, że prace poprzedzające wydanie lipcowego rozporządzenia były – delikatnie mówiąc – nie najlepsze. Już bowiem wtedy należało ustalić skalę ewentualnego społecznego sprzeciwu wobec proponowanych zmian i uwzględnić ją przy podejmowaniu decyzji.

Po trzecie – niepokojąca jest skłonność do arbitralnych decyzji podejmowanych bez rozważenia ich skutków. Sama decyzja o odroczeniu nadania praw miejskich nie ma neutralnego charakteru. Powoduje bowiem dodatkową polaryzację nastrojów lokalnych i rozbudzanie uśpionych upiorów. Co więcej – czyni to w roku wyborczym. To jednak nie budzi niepokoju MSWiA.

Po czwarte – zadziwiające są mechanizmy wpływu na ustrój terytorialny państwa. W przypadku obu gmin inicjatywa MSWiA ma miejsce wbrew formalnie wyrażonej woli poszczególnych wspólnot. Wola ta okazuje się mniej znacząca niż prywatna korespondencja grupy osób. Zastanawiam się, w czym tkwi siła przebicia owych grup, skoro w podobnych przypadkach sprzeciw znacznie większej grupy był ignorowany. Czas pokaże, czy siły tej wystarczyło tylko na przygotowanie projektu rozporządzenia, czy doprowadzi ona do wydania nowego rozporządzenia przez Radę Ministrów.

Phoca PDF